

KRZYSZTOF BONDYRA  
Poznań

## WIELKOPOLSKIE RZEMIOSŁO A REGIONALIZM EKONOMICZNY

### REGIONALIZM A RZEMIOSŁO

Z perspektywy dwudziestolecia zmian systemowych w Polsce należy zwrócić uwagę również na wzrost zainteresowania kwestią regionalną, czego wyrazem stało się pojawienie się licznych towarzystw regionalnych, dążących do zaznaczenia obecności regionalnej kultury, środowiska naturalnego i wreszcie sfery gospodarki. Można uznać, iż ruchy regionalne wypracowały już podstawy instytucjonalne swojej działalności. W szczególności sposób idee i ruchy regionalne zakorzeniły się na Śląsku oraz w Wielkopolsce. Badania bowiem wskazują, że poza tymi dwoma regionami (choć w nieco mniejszym stopniu w wypadku Wielkopolski), nie występują w Polsce znaczące przejawy identyfikacji regionalnej<sup>1</sup>.

Na Śląsku przedmiot zainteresowania ruchów regionalnych stanowią kwestie niedo wartościowania przez „centrum” regionalnej kultury, degradacja środowiska naturalnego, problemy społeczne związane ze specyficznymi uwarunkowaniami ekonomicznymi, a wreszcie sprawy narodowościowe. Intensywna eksploatacja bogactw naturalnych, jak również okres realnego socjalizmu, złożyły się na to, iż w momencie zainicjowania przemian systemowych w Polsce, w latach 1989-1990, województwo katowickie odznaczało się<sup>2</sup>:

1. stanem kłęski ekologicznej (system przyrodniczy);
2. monokulturowością gospodarczą i dominacją przemysłu ciężkiego (system wytwórczy);
3. zdeformowaną strukturą zatrudnienia, połączoną z niskim kapitałem edukacyjnym pracowników (system infrastruktury społecznej);
4. dezintegracją zbiorowości regionalnej (system społeczno-kulturowy);
5. chaotycznie wytworzoną przestrzenią urbanistyczno-architektoniczną (system osadniczy).

<sup>1</sup> G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Reforma terytorialnej organizacji kraju*, w: L. Kolarska-Bobińska (red.), *Druga fala polskich reform*, Warszawa 1999, s. 32.

<sup>2</sup> M. S. Szczepański, „Hanyisy”, „gorole” i zjednoczona Europa. Region i regionalizm górnośląski a procesy integracji europejskiej, w: P. Buczkowski, K. Bondyra, P. Śliwa, *Jaka Europa? Regionalizacja a integracja*, Poznań 1998, s. 242.

Tymczasem przypadek Wielkopolski jest odmienny, ze względu na szeroko podzielane przekonanie mieszkańców o lepszych przesłankach rozwojowych w stosunku do innych regionów. Jako uzasadnienie wskazuje się na korzystniejszą – w porównaniu z innymi obszarami Polski – sytuację gospodarczą Wielkopolski w okresie zaborów, jak również na przykłady odnotowywanych obecnie sukcesów gospodarczych. W odniesieniu do regionalizmu wielkopolskiego należy jednak mówić nie tylko o uwarunkowaniach ekonomicznych, ale także o rozwoju świadomości regionalnej, a zatem o racjach określanych jako „sentymentalno-historyczne”<sup>3</sup>.

Powyższe uwagi, dotyczące restytucji regionalizmu w Polsce lat dziewięćdziesiątych, nabierają szczególnego znaczenia w kontekście rozwijanych współcześnie koncepcji, w ramach których podkreśla się znaczenie zbiorowości terytorialnych dla rozwoju gospodarczego. Równocześnie w pracach poświęconych refleksji nad transformacją systemową oraz przemianami gospodarczymi w Polsce, wyróżnia się następujące założenia i kierunki badawcze:

1. Przeświadczenie, iż nie ma jednego paradygmatu transformacji, natomiast występują reakcje dostosowawcze, które współokreślają ten proces. Przyjmowana jest dyrektywa, zalecająca skierowanie wysiłku badawczego w stronę obserwacji i porządkowania faktów oraz nawiązywania do klasycznych problemów, które pozwoliły wyodrębnić się socjologii jako samodzielnej dyscyplinie, takich, jak analiza zmian społecznych wywołanych modernizacją.
2. Wskazuje się na konieczność analiz na poziomie mikrospołecznym, odzwierciedlających aktywność społeczności lokalnych, a to ze względu na nieukształtowany jeszcze w pełni ład w wymiarze makrospołecznym. Dodatkowym argumentem jest to, iż – w myśl nowej socjologii gospodarczej – podstawową jednostką przedsiębiorczości nie jest indywidualny człowiek, ale jednostka terytorialna. Podkreślany jest wpływ cech środowisk lokalnych na kreowanie warunków sprzyjających bądź też utrudniających procesy urynkowienia i rozwoju przedsiębiorczości. Ponadto sieci lokalnych afiliacji wyłaniają oraz zapewniają odtwarzanie grup przedsiębiorców. Zaznacza się również konieczność śledzenia przemian ról i zachowań gospodarczych jednostek, w zakresie np. racjonalności wydatków, oszczędzania, itd.
3. Procesy urynkowienia z ostro zarysowanym rozdziałem pomiędzy państwem i rynkiem nie określają wszystkich mechanizmów koordynacyjnych nowoczesnej gospodarki. Występują również rozmaite formy powiązań, takie, jak mniej lub bardziej formalne „sieci”, „sojusze”, „umowy” pomiędzy firmami<sup>4</sup>.

Wobec powyższego zasadne jest podjęcie problemu, jakim jest analiza wielkopolskiego rzemiosła jako, z pewnej perspektywy, konstytutywnego elementu wielkopolskiego regionalizmu. Główną tezę artykułu jest zatem stwierdzenie, iż rzemiosło jest

<sup>3</sup> M. Malikowski, *Zbiorowości terytorialne*, w: Z. Krawczyk, K. Z. Sowa (red.), *Socjologia w Polsce*, Rzeszów 1998, s. 104.

<sup>4</sup> S. Marczuk, K. Z. Sowa, *Polska socjologia gospodarki (wybrane zagadnienia)*, w: Z. Krawczyk, K. Z. Sowa (red.), *Socjologia ...*, s. 193.



kluczowym elementem identyfikacji regionalnej. Zarazem odmiennosc Wielkopolski wobec innych regionów kraju należy wiązać z zależnością „od szlaku” historycznego. Przytaczane w artykule dane ilustrują bowiem jednoznacznie, iż potencjał rzemiosła, wyrażający się liczbą zakładów i uczniów, zależy od tego, w jakim zaborze był dany region i czy zachowana została tam ciągłość instytucjonalna.

Uzasadnieniem dla takiej tezy jest nie tylko to, że Wielkopolskę cechuje największe nasycenie zakładami rzemieślniczymi w kraju, ale że etos wielkopolski został historycznie ukształtowany przez wartości rzemieślnicze. Zaliczyć do nich należy kult „dobrej roboty”, oszczędność i wreszcie orientację na potrzebę posiadania „fachu w rękę”. Tym samym „cnoty rzemieślnicze” stały się nieodłącznym elementem identyfikacji regionalnej, w wyniku czego uzasadnione jest charakteryzowanie przypadku Wielkopolski jako regionalizmu ekonomicznego<sup>5</sup>. Podobnie klasyfikuje się przypadek północnych Włoch, gdzie elementem odróżniającym od reszty kraju jest wskaźnik rozwoju gospodarczego i w uproszczeniu rzecz ujmując, odmienny etos pracy.

Swoistym potwierdzeniem powyższej argumentacji może być doświadczenie biograficzne autora, związane z realizacją wywiadu kwestionariuszowego z uczestnikiem Poznańskiego Czerwca '56. Ten ówczesny pracownik Zakładów im. Hipolita Cegielskiego podkreślał w wypowiedzi niezwiązanej z tematem wywiadu, że pracownicy wyszli na ulicę nie „dla chleba”, ale ze względu na to, że nie mogli znieść wszechobecnego niedowładu organizacyjnego, cechującego PRL-owskie przedsiębiorstwa. A zatem dla kogoś ukształtowanego przez „przedwojennego” majstra w zakładzie rzemieślniczym, zupełnie szokującym doświadczeniem stało się funkcjonowanie w realiach „socjalistycznego zakładu pracy”.

Szczegółowe zagadnienia podejmowane w artykule będą zatem dotyczyły w pierwszej kolejności charakterystyki rzemiosła, w tym rzemiosła wielkopolskiego. Kolejnym poruszonym zagadnieniem będzie rola rzemiosła w kształceniu zawodowym w celu zaprezentowania argumentów na rzecz tezy, że wobec potrzeb współczesnego rynku pracy wielkopolski etos rzemieślniczy może być traktowany jako zasób regionu.

Celem artykułu jest zobrazowanie przejawów regionalizmu ekonomicznego w Wielkopolsce, jako wyniku procesów historycznych oraz gospodarczych na przykładzie rzemiosła. Ale głównym problemem poddanym analizie jest kwestia, w jakim zakresie wartości wielkopolskie są funkcjonalne w ramach współczesnych procesów gospodarczych na przykładzie dostosowania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy.

#### CZYM JEST RZEMIOSŁO?

Rzemiosło historycznie wywodzi się ze średniowiecznego modelu korporacji zawodowych w miastach: „Mieszczanstwo, stan społeczny w strukturze zachodnio- i środkowo-europejskich społeczeństw stanowych ukształtowany w XI-XIII w., rządzący się prawem

<sup>5</sup> G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Dylematy europejskie*, w: P. Buczkowski, K. Bondyra, P. Śliwa, *Jaka Europa?...*, s. 21.

miejskim i mający własne instytucje samorządowe (...) w nowoż. społeczeństwach klasowych przekształcił się w burżuazję i tzw. drobnomieszczaństwo (...). Największą część mieszczaństwa stanowili rzemieślnicy zorganizowani w obligatoryjne cechy o charakterze korporacyjnym określonego rodzaju wytwórczości; mieli oni hierarchię zawodową, strukturę organizacyjną, symbole i rytuały”<sup>6</sup>. Tym samym rzemiosło dało podstawy do kształtowania się struktur społecznych, tworzących nowoczesne społeczeństwa i będących przedmiotem klasycznych analiz socjologicznych. A warto dodać, że w Polsce ramach procesów transformacji postkomunistycznej, kiedy to następowało w wymiarze historycznym „przyspieszone” tworzenie gospodarki wolnorynkowej<sup>7</sup>, wiele zakładów rzemieślniczych dało początek przedsiębiorstwom działającym w większej skali.

Z kolei z perspektywy szkolnictwa wyższego należy także spojrzeć na rzemiosło z dużą dozą szacunku wobec tego, iż zanim rektorzy średniowiecznych uniwersytetów przywdziali gromostajowy strój, to przed nimi nosili go starsi cechów rzemieślniczych. Było to zupełnie naturalne, gdyż należy dla formalności przypomnieć, iż „idea uniwersytetu (w języku polskim wszechnicy) [narodziła się – K.B.] z organizacji opartej nie na arabskich, bizantyjskich czy starożytnych wzorach organizacyjnych, lecz ówczesnie nowatorskiej formie tworzonej na wzór popularnego w średniowiecznych miastach cechowego ruchu korporacyjnego. Były to dobrze znane wówczas i sprawdzone mechanizmy funkcjonowania organizacji, które przynosiły wymierne korzyści. (...) Średniowieczna *universitas* (...) odwzorowywała swym kształtem cech uczonych na wzór średniowiecznych cechów rzemieślniczych, a więc grupy mistrzów, którzy zajmowali się uprawianiem swego fachu, a kształcenie uczniów traktowali jako zajęcie o charakterze komplementarnym”<sup>8</sup>.

Z kolei współcześnie w Polsce w myśl Ustawy o rzemiośle z dnia 22.03.1989 r., rzemiosłem jest zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną, z udziałem kwalifikowanej pracy własnej, w imieniu własnym tej osoby i na jej rachunek, przy zatrudnieniu do 50 pracowników – zwaną dalej rzemieślnikiem<sup>9</sup>. Do rzemiosła zaliczają się także – wg ustawy – wspólnicy spółki cywilnej, prowadzący tego rodzaju działalność gospodarczą. Wg ustawy z rzemiosła została wyłączona działalność handlowa, gastronomiczna, transportowa, usługi hotelarskie, lecznicze czy też świadczone w ramach wykonywania wolnych zawodów, a także działalność artystów plastyków i fotografików<sup>10</sup>.

Rzemiosłem jest specyficzny rodzaj działalności gospodarczej, dotyczący przedsiębiorstw funkcjonujących w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw i działających w stosunkowo niewielkiej skali przy udziale właściciela zakładu. Wyróżnikiem działalności rzemieślniczej jest konieczność posiadania przez rzemieślnika formalnego potwierdzenia kwalifikacji zawodowych, do których zalicza się:

<sup>6</sup> J. Styk, *Mieszczaństwo*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008.

<sup>7</sup> Por. J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 181.

<sup>8</sup> D. Antonowicz, *Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki*, Warszawa 2005.

<sup>9</sup> Dz.U. 02.112.979 j.t., art. 2. 1.; Charakterystyka instytucjonalna rzemiosła przygotowana we współpracy z Wojciechem Jagodzińskim.

<sup>10</sup> Tamże, art. 2. 4.



- dyplom lub świadectwo ukończenia wyższej lub ponadgimnazjalnej szkoły o profilu technicznym, bądź artystycznym w zawodzie (kierunku) odpowiadającym dziedzinie wykonywanego rzemiosła;
- dyplom mistrza w zawodzie odpowiadającym danemu rodzajowi rzemiosła;
- świadectwo czeladnicze albo tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie odpowiadającym danemu rodzajowi rzemiosła<sup>11</sup>.

Przywołane powyżej formalne potwierdzenia kwalifikacji mogą być wydawane osobom, które złożyły stosowne egzaminy przed komisjami egzaminacyjnymi izb rzemieślniczych. W świetle ustawy rzemieślnik prowadzący działalność gospodarczą traktowany jest jak każdy przedsiębiorca z zaznaczeniem, że ma prawo do udziału w samorządzie gospodarczym rzemiosła<sup>12</sup>. W praktyce zasadniczym czynnikiem wyróżniającym rzemiosło są uprawnienia do kształcenia uczniów w ramach praktycznej nauki zawodu. Ustawodawca przyznał organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła niezależność w wykonywaniu swych zadań. Tymi zadaniami w myśl ustawy są m. in.:

- promocja działalności gospodarczej i społeczno-zawodowej rzemiosła,
- nadzór nad organizacją i przebiegiem procesu przygotowania zawodowego w rzemiośle,
- reprezentowanie interesów środowiska rzemieślniczego wobec organów administracji publicznej,
- uczestniczenie w realizacji zadań z zakresu oświaty i wychowania w celu zapewnienia wykwalifikowanych kadr dla gospodarki<sup>13</sup>.

Izby rzemieślnicze posiadają w myśl Ustawy o rzemiośle uprawnienia do ustalania standardów wymogów egzaminacyjnych w zawodach odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła, które zatwierdza Związek Rzemiosła Polskiego (ZRP). Należy zaznaczyć, że ustawodawca dopuścił możliwość przystąpienia do egzaminów, sprawdzających kwalifikacje w zawodach rzemieślniczych, osobom dorosłym uzyskującym lub uzupełniającym wiedzę i umiejętności w formach pozaszkolnych. Przygotowanie zawodowe uczniów do egzaminów przebiega w przedsiębiorstwach, gdzie odpowiadają za nie rzemieślnicy, będący członkami organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła i posiadający uprawnienia instruktora praktycznej nauki zawodu. Nadzór nad tym przygotowaniem sprawują izby.

W okresie od 1945 do 2007 r. wydano 2 121 748 świadectw czeladniczych oraz 468 475 dyplomów mistrzowskich<sup>14</sup>. Na rok 2008 przypadało 92 652 uczniów szkolących się w ponad 100 zawodach u pracodawców posiadających status rzemieślnika<sup>15</sup>. Wśród zawodów tych znalazły się zarówno rękodzielnicze czy artystyczne, jak i nowoczesne. Wśród przykładów zawodów tradycyjnych, rękodzielniczych i artystycznych można wymienić chociażby: kowala, ludwisarza, bursztyniarza, zdobnika ceramiki, koronkarę,

<sup>11</sup> Tamże, art. 2. 4.

<sup>12</sup> Tamże, art. 4. 1.

<sup>13</sup> Tamże, art. 7. 5.

<sup>14</sup> [www.zrp.pl](http://www.zrp.pl)

<sup>15</sup> ZRP, *Nauka zawodu w rzemiośle*, styczeń 2009.

organomistrza, zduna, koszykarza-plecionkarza, zdobnika szkła oraz wiele innych. Za nowoczesne zawody rzemieślnicze można uznać takie, jak m. in. mechanik precyzyjny, elektromechanik, elektromonter urządzeń dźwigowych, monter izolacji przemysłowych<sup>16</sup>.

Rzemieślnicy zrzeszeni w cechach i izbach rzemieślniczych są uprawnieni do kształcenia praktycznego i przeprowadzania egzaminów końcowych w zakresie wskazanych ustawowo zawodów. ZRP wraz z organizacjami terenowymi – 27 izbami rzemieślniczymi, 479 cechami rzemiosł oraz 222 spółdzielniami – tworzy największą i najstarszą w kraju strukturę samorządu gospodarczego, zrzeszając około 300 tys. mikro, małych i średnich firm<sup>17</sup>.

Wizerunek omawianego środowiska przekłada się obecnie nie tylko na wybory edukacyjne młodzieży i tym samym na sytuację rynku pracy, ale także na rozwiązania instytucjonalne. W ciągu ostatnich bowiem lat wyraźnie zaznacza się w Polsce zjawisko wzrostu aspiracji edukacyjnych, które powoduje, że na rynek pracy trafia coraz więcej absolwentów ze średnim oraz wyższym wykształceniem. Jednakże za tym pozytywnym zjawiskiem kryje się swoisty „paradoks zawyżonych aspiracji edukacyjnych”<sup>18</sup>, które nie odpowiadają realiom rynku pracy. W latach 90. upowszechniło się przekonanie – tak w szerokich kręgach społeczeństwa, jak i wśród elit politycznych – o znaczeniu wykształcenia wyższego w karierze zawodowej. Ów wzrost aspiracji edukacyjnych zaowocował m. in. powstaniem wielu prywatnych szkół wyższych oraz niechęcią rodziców i młodzieży do kształcenia zawodowego na poziomie zasadniczym, w tym do zawodów rzemieślniczych, wymagających pracy fizycznej i umiejętności manualnych. A tymczasem nie tylko w Polsce wykwalifikowani rzemieślnicy i pracownicy fizyczni (nie mylić z pracownikami fizycznymi bez uprawnień zawodowych), lokują się w czołówce poszukiwanych zawodów na rynku pracy.

Do atutów środowiska rzemieślniczego należy zaliczyć to, że w bardzo wielu gminach i powiatach w naszym kraju najwięcej miejsc pracy tworzy rzemiosło. Kolejną cechą rzemiosła jest niemająca porównania tradycja, sięgająca swoimi korzeniami średniowiecza, obejmująca zawody, których wyroby stanowią współcześnie atrakcje turystyczne. Równocześnie liczne zakłady rzemieślnicze zaliczają się do najnowocześniejszych firm w ramach sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Rzemieślnikami mogą być zatem właściciele salonów sprzedaży samochodów, czy działających w dużej skali zakładów przemysłu spożywczego, które spełniają współczesne wymogi sanitarne określone przez Unię Europejską

Jednak wizerunek zewnętrzny wiąże się ze stereotypowym postrzeganiem środowiska rzemieślniczego przez opinię publiczną oraz media jako nieco archaicznych rękodzielników. Taki wizerunek rzemiosła podzielają również politycy, od lokalnych samorządowców aż po władze centralne. Dowodzi tego próba uchwalenia w 2007 r. ustawy regulującej sytuację

<sup>16</sup> Na podstawie: Wykaz zawodów odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła, w których izby rzemieślnicze powołały komisje egzaminacyjne, przeprowadzające egzaminy na tytuły czeladnika i mistrza, czerwiec 2009, [www.zrp.pl](http://www.zrp.pl).

<sup>17</sup> Związek Rzemiosła Polskiego (<http://www.zrp.pl>), 27.08.2009.

<sup>18</sup> K. Bondyra, M. Kołodziejczyk, *System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 3, 2009, s. 164.



rzemiosła w Polsce, mającej na celu m. in. wprowadzenie wymogu potwierdzania kwalifikacji w określonych zawodach przez cechy, a która zakończyła się niepowodzeniem<sup>19</sup>. Przy tej okazji objawiła się słabość wizerunkowa środowiska rzemieślniczego oraz tym samym ograniczona zdolność do osiągania celów w ramach struktur politycznych. W badaniach<sup>20</sup> zaznaczyło się wyraźnie poczucie rzemieślników, że inne środowiska zawodowe, czy inne organizacje pracodawców są bardziej skuteczne w osiąganiu swoich celów. Jak to wyrażali badani rzemieślnicy, prawnicy, czy doradcy podatkowi „załatwili sobie” przywileje korporacyjne, a rzemieślnicy „nie mają siły przebicia”. Nie docierają tym samym do opinii publicznej i polityków argumenty, że mechanik samochodowy bez uprawnień naraża swojego klienta na utratę życia. Co więcej, niepowodzenie związane z odrzuceniem przez Sejm ustawy dotyczącej rzemiosła oznaczało nie tylko brak przyjęcia istotnych uregulowań prawnych, ale przełożyło się na utrwalenie negatywnego przekazu dotyczącego tego środowiska. W dyskursie medialnym rzemieślnicy zostali przedstawieni jako „wróg publiczny”, „monopolisci dążący do bogacenia się kosztem społeczeństwa”, czy wreszcie jako „skansen, rezerwat na wymarcie”. Co charakterystyczne, takie kalki wizerunkowe zamieszczała zarówno prasa brukowa, jak też tytuły aspirujące do odgrywania roli opiniotwórczej.

Paradoksalnie, w PRL-u oskarżano rzemieślników o spekulację, a obecnie stali się – sądząc po przekazie medialnym – „głównym” wrogiem wolnego rynku... Wytłumaczeniem dla siły negatywnej kampanii medialnej związanej z procedowaniem ustawy rzemieślniczej były m. in. względy polityczne. Ustawa mająca charakter politycznie neutralny znalazła się w trybach konfliktu pomiędzy głównymi partiami w kraju. Należy także uwzględnić logikę „przemysłu medialnego”, zorientowanego na czarno-białe, schematyczne prezentowanie rzeczywistości. Ale zadanie dla mediów staje się tym łatwiejsze, jeżeli bohaterowie publikacji milczą lub „bronią się” nieumiejętnie. W przypadku rzemiosła mieliśmy do czynienia z brakiem odpowiedzi na medialne ataki. Organizacje zrzeszające do środowisko przyjęły taktykę „przeczekania” medialnej i politycznej burzy<sup>21</sup>.

Specyfiką i zarazem problemem polskiego rzemiosła jest to, że jest zawieszona pomiędzy – w uproszczeniu to ujmując – modelem niemiecko-francuskim<sup>22</sup>, gdzie przynależność pracodawców do izb rzemieślniczych jest obligatoryjna i ich kompetencje obejmują całokształt kształcenia zawodowego, a „wolnorynkowym” modelem anglosaskim. W tym pierwszym modelu nie można zatem być „partaczem”, czyli zgodnie z historycznym znaczeniem tego

<sup>19</sup> Także w trakcie obecnie trwających prac nad reformą systemu edukacji w obszarze kształcenia zawodowego, nawet dość oczywiste postulaty środowiska pracodawców reprezentowanych w tej kwestii przez Związek Rzemiosła Polskiego przyjmowane są z dużymi oporami przez MEN.

<sup>20</sup> Projekt badawczy: „Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy” zrealizowany przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu przy współpracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu i Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej.

<sup>21</sup> K. Bondyra, *Stracone zachody rzemiosła? Wnioski i rekomendacje*, w: K. Bondyra, J. Sikora (red.), *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań, 2008, s. 145-51. Publikacja przygotowana w ramach projektu badawczego: „Wielkopolskie rzemiosło...” (j.w.).

<sup>22</sup> K. Wałkowiak, *Samorząd rzemieślniczy a szkolnictwo zawodowe w Polsce*, w: K. Bondyra, J. Sikora (red.), *Wielkopolskie rzemiosło ...*, s. 27-30.

słowa, funkcjonować poza strukturą samorządu gospodarczego<sup>23</sup>. Tym samym np. w Niemczech rzemiosło jest – w odróżnieniu od rzemiosła polskiego – silnym partnerem władz państwowych, będąc w ramach zadań samorządu gospodarczego elementem administracji publicznej. Z kolei w Polsce, gdzie w zasadzie mamy historycznie ukształtowany niemiecki model rzemiosła, brakuje mu narzędzi do wywierania wpływu na system szkolnictwa zawodowego. Nie musi to być oczywiście w czystej postaci powielanie rozwiązań niemieckich, ale w tej chwili w Polsce po prostu brakuje regulacji, zapewniających efektywny wpływ pracodawców na system edukacji w celu dostosowania go do wymogów rynku pracy.

Relatywna słabość instytucjonalna i zarazem wizerunkowa środowiska rzemieślniczego wynika zatem w Polsce z przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych. Do tych pierwszych należy zaliczyć brak rozwiązań instytucjonalnych, zapewniających narzędzia sprawcze organizacjom rzemieślniczym w zakresie kształcenia zawodowego. Do przyczyn wewnętrznych (będących do pewnego stopnia pokłosiem uwarunkowań instytucjonalnych i kulturowych, związanych np. ze stygmatyzacją kształcenia zawodowego) należy zaliczyć problemy z nowoczesnym kreowaniem wizerunku z wykorzystaniem kultury masowej i mediów. A przykładem sukcesu promocyjnego rzemiosła może być kampania z „polskim hydraulikiem”, np. we Francji.

#### RZEMIOSŁO W WIELKOPOLSCE

W ujęciu regionalnym na poziomie kraju zaznacza się silne zróżnicowanie dostępności na rynku pracy wykwalifikowanych kadr z wykształceniem zawodowym. W kontekście nakreślonych trendów związanych z sytuacją polskiego rzemiosła, kształcenia zawodowego i rynku pracy, istotne jest poddanie analizie funkcjonowania tej instytucji w Wielkopolsce. Pomimo negatywnych tendencji, które mają tutaj miejsce, są one relatywnie słabiej odczuwalne ze względu na historycznie ukształtowane tradycje rzemieślnicze.

Spośród izb rzemieślniczych zrzeszonych w ZRP, pod względem liczby uczniów kształconych w zawodzie, najlepiej w liczbach bezwzględnych wypadły izby w: Poznaniu (14 466 w 2008 r.), Katowicach (7 876 w 2008 r.), Bydgoszczy (6 325 w 2008 r.), Gdańsku (5 498 w 2008 r.). Zwraca uwagę fakt, że kształcenie w zawodzie w zakładach rzemieślniczych zrzeszonych w cechach należących do Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej prawie dwukrotnie przewyższają liczebnie uczniów w Izbie Katowickiej. Wśród izb, które uzyskały wynik znacznie powyżej średniej znalazła się także Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości w Kaliszu (3 983 w 2008 r.), co lokuje Wielkopolskę na dobrej pozycji wśród regionów, potwierdzając tym samym bogate tradycje rzemieślnicze.

Stosunkowo dobrym na tle kraju wskaźnikiem liczby uczniów kształconych w ramach rzemiosła mogły się wykazać także Łódź, Wrocław, Kraków. Należy jednak zaznaczyć – co ma odniesienie do wszystkich izb z rankingu, łącznie z jego liderami – że stosunkowo

<sup>23</sup> W Polsce obligatoryjna jest przynależność do izb rolniczych.



duża liczba kształconych uczniów w ramach rzemiosła na tle pozostałych izb nie przekłada się na zaspokojenie popytu lokalnych gospodarek na dobrze wykwalifikowaną siłę roboczą z wykształceniem zawodowym. Głównymi problemami, poza zbyt małą liczebnością tej kategorii pracowników, staje się niedopasowanie struktury kształcenia zawodowego i nabywanych w szkole zawodowej umiejętności do potrzeb lokalnych gospodarek oraz do potrzeb pracodawców. Potwierdziły to badania pracodawców z terenu aglomeracji łódzkiej oraz wrocławskiej<sup>24</sup>, podczas których większość pracodawców (spośród zainteresowanych fachowcami z wykształceniem zawodowym) zgłaszała problemy z pozyskaniem zmotywowanych i posiadających odpowiednie umiejętności praktyczne pracowników. Co więcej pracodawcy zgodnie wymieniali najczęściej wśród zawodów deficytowych na tamtejszych rynkach pracy rzemieślników i robotników wykwalifikowanych. Na polskim rynku pracy odczuwany jest dotkliwy brak specjalistów w zawodach technicznych na każdym poziomie wykształcenia i – co więcej – nie odbiega pod tym względem od pozostałych krajów europejskich czy świata, co ilustrują poniższe dane.

T a b e l a

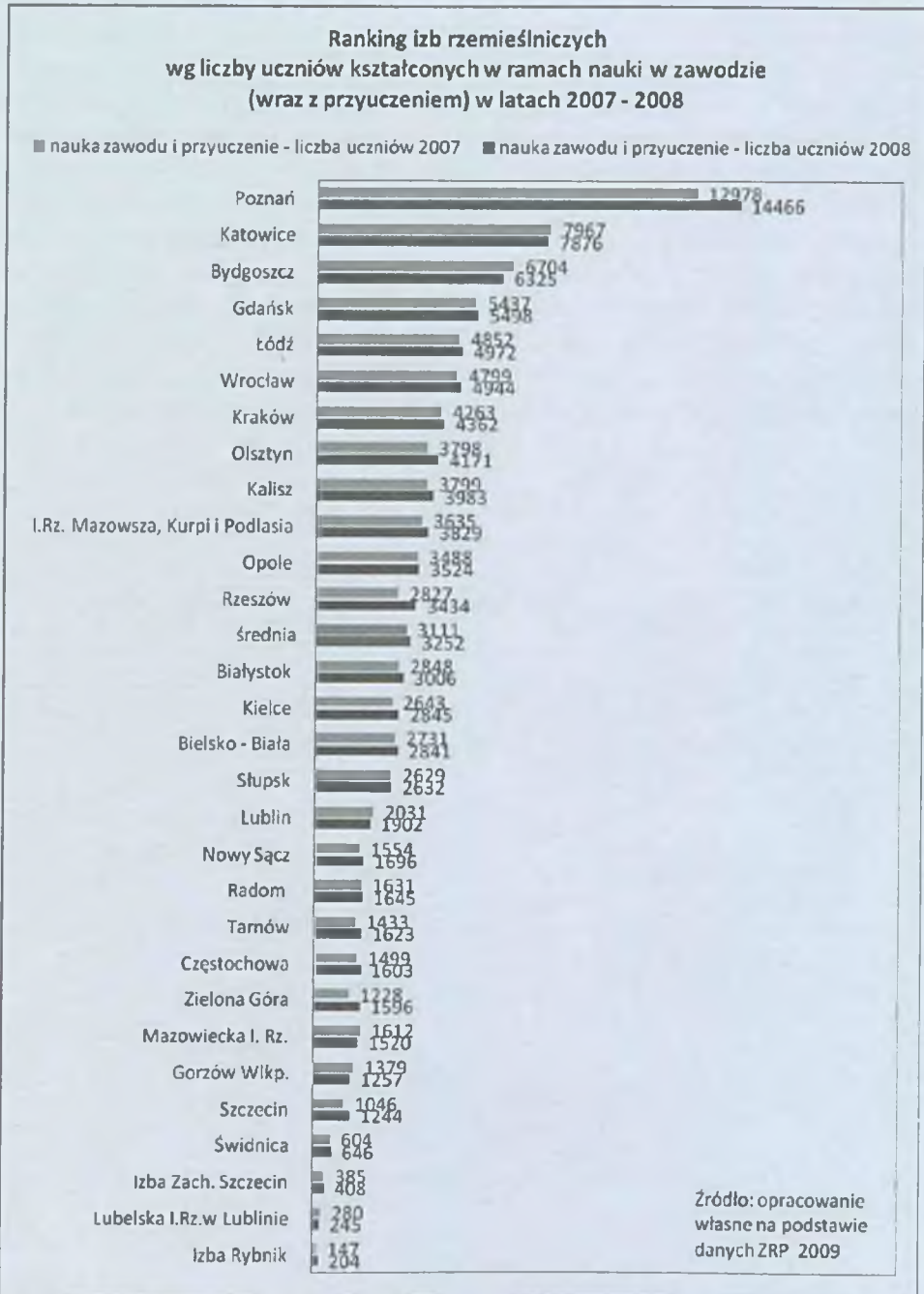
10 najbardziej poszukiwanych zawodów w 2008 r. w Polsce na świecie

Polska	Europa	świat
1. Wykwalifikowani pracownicy fizyczni (wszystkich specjalizacji, m. in.: elektrycy, cieśle, stolarze, murarze, hydraulicy, spawacze)	1 Wykwalifikowani pracownicy fizyczni (wszystkich specjalizacji, m. in.: elektrycy, cieśle, stolarze, murarze, hydraulicy, spawacze)	1 Wykwalifikowani pracownicy fizyczni (wszystkich specjalizacji, m. in.: elektrycy, cieśle, stolarze, murarze, hydraulicy, spawacze)
2. Menedżerowie projektów	2. Przedstawiciele handlowi	2. Przedstawiciele handlowi
3. Przedstawiciele handlowi	3. Technicy (produkcji, procesu produkcji i utrzymania ruchu)	3. Technicy (produkcji, procesu produkcji i utrzymania ruchu)
4. Inżynierowie	4. Inżynierowie	4. Inżynierowie
5. Kierowcy	5. Kierowcy	5. Członkowie zarządu/ kadra najwyższego szczebla
6. Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	6. Członkowie zarządu/ kadra najwyższego szczebla	6. Pracownicy księgowości i finansów
7. Pracownicy sekretariatu, asystenci dyrekcji, asystenci ds. administracji	7. Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	7. Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni
8. Kucharze/ szefowie kuchni	8. Pracownicy księgowości i finansów	8. Pracownicy produkcji
9. Pracownicy produkcji	9. Pracownicy ds. IT	9. Pracownicy sekretariatu, asystenci dyrekcji, asystenci ds. administracji
10. Pracownicy działu obsługi klienta i Wsparcia Klienta	10. Mechanicy	10. Kierowcy

Źródło: [www.manpower.com](http://www.manpower.com), Manpower Inc., 10 najbardziej poszukiwanych zawodów w Polsce i na świecie 2009 (w reprezentatywnej próbie badawczej znalazło się 750 pracodawców z Polski oraz 39 tys. z 33 krajów na świecie)

<sup>24</sup> Centrum Doradztwa Unijnego, Raport z badań w ramach Projektu „Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów dolnośląskiego rynku pracy”, Działanie 9.2 Programu Operacyjny Kapitał Ludzki, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa, Wrocław 2009.

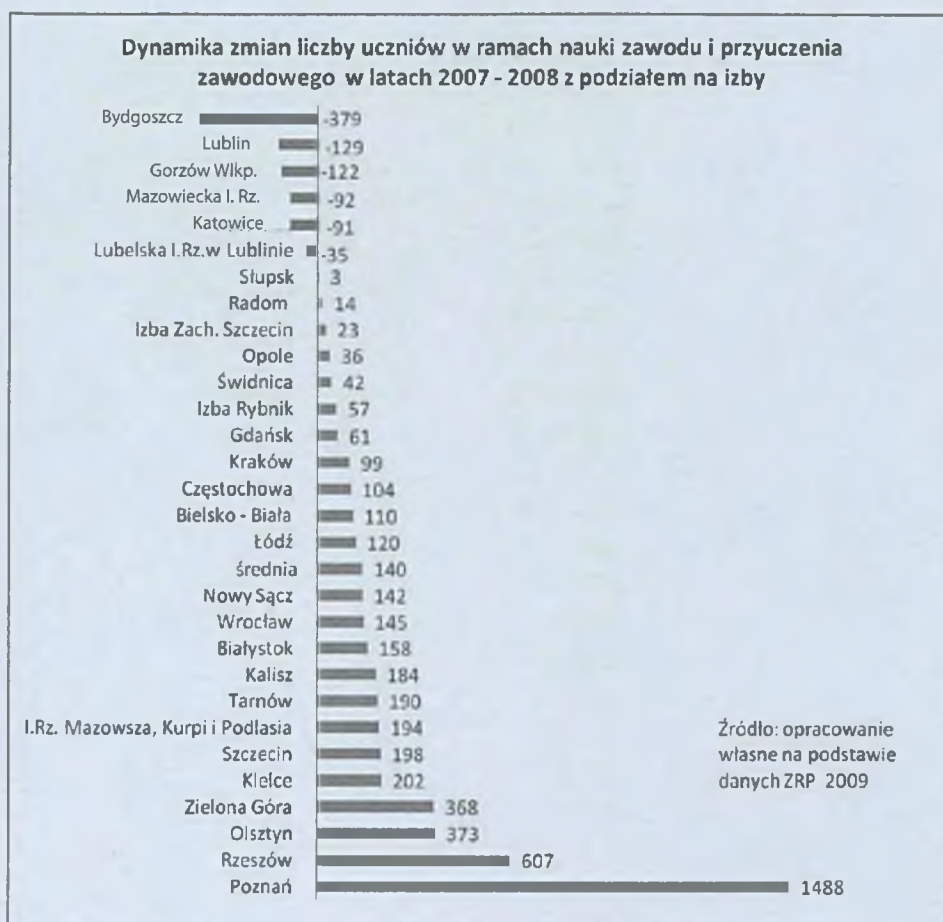
Wykres 1



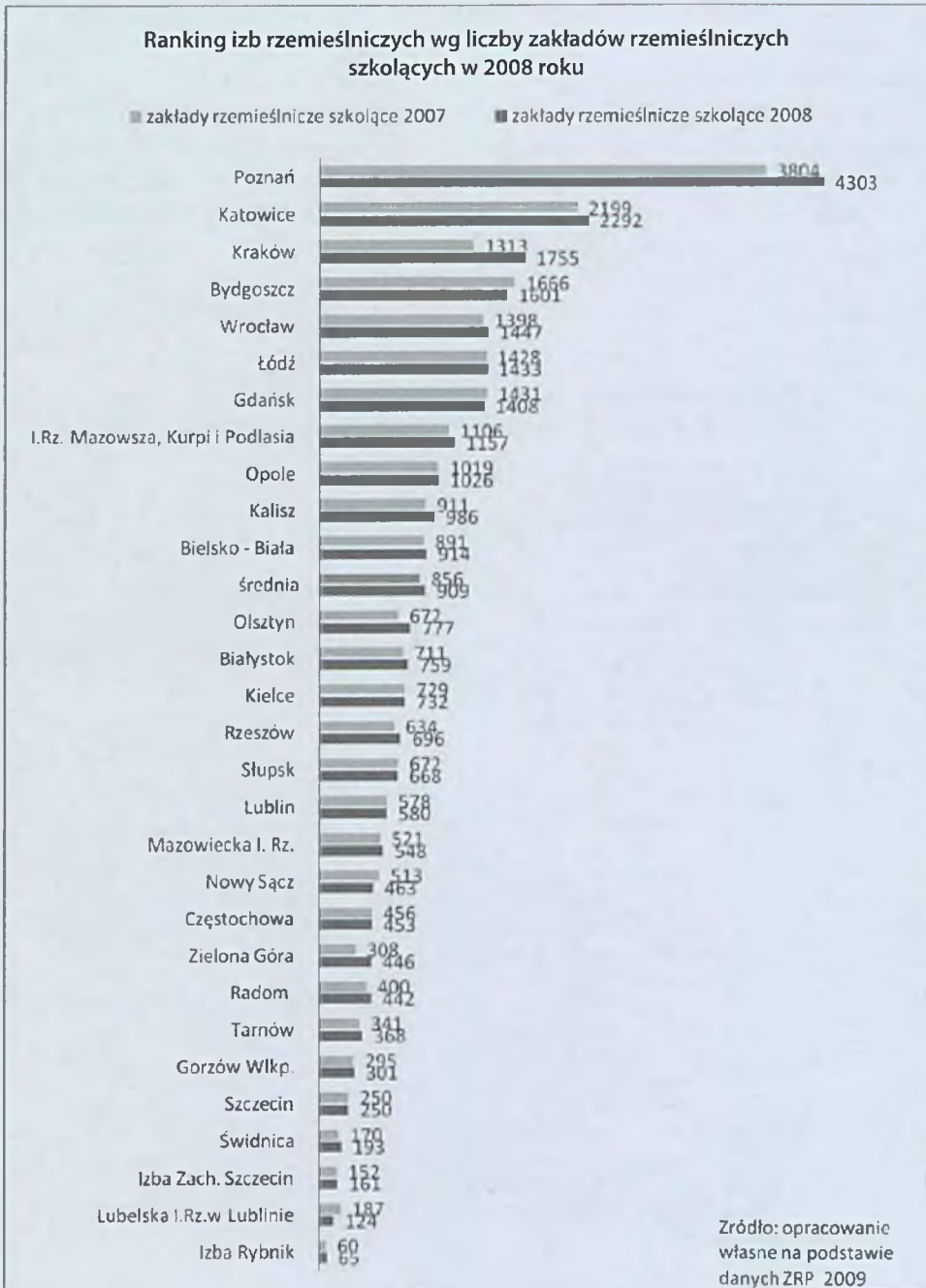


Spośród izb z czołówki rankingu liczebności uczniów za 2008 r. w liczbach bezwzględnych największy dodatni przyrost w stosunku do poprzedniego roku odnotowały Poznań (+1488), Olsztyn, I. Rz. Mazowska, Kurpi i Podlasia (+194) oraz Kalisz (+184). W czołówce rankingu znalazły się ponownie dwie struktury z Wielkopolski. Stosunkowo wysoką dynamiką wykazały się takie ośrodki, jak: Rzeszów (+607), Olsztyn (+373) oraz Zielona Góra (+368). Niektóre izby rzemieślnicze, pomimo ogólnokrajowego trendu zwiększania się liczby uczniów kształconych w rzemiośle, odnotowały spadki na przestrzeni lat 2007-2008. Należały do nich izby z Bydgoszczy (-397 uczniów), Lublina (-129 uczniów), Gorzowa Wielkopolskiego (-122 uczniów), Mazowiecka Izba Rzemieślnicza (-92 uczniów), Lubelska Izba Rzemieślnicza (-35 uczniów).

Wykres 2



Wykres 3





Pod względem liczby zakładów rzemieślniczych, biorących aktywny udział w kształceniu uczniów w zawodzie i przyuczeniu zawodowym, bezwzględny liderem po raz kolejny okazała się Wielkopolska Izba Rzemieślnicza (4303 w 2008 r.). To prawie dwukrotnie więcej podmiotów gospodarczych partycypujących w systemie oświatowym niż w Katowicach (2292 w 2008 r.). Na trzecim miejscu uplasowała się Izba z Krakowa (1755 zakładów w 2008 r.). Izba z Kalisza z 986 zakładami w 2008 r. uzyskała ponownie wynik lepszy od średniej dla Związku Rzemiosła Polskiego.

Przytoczone dane wyraźnie pokazują odrębność Wielkopolski od reszty kraju, jeśli chodzi o zainteresowanie kształceniem zawodowym. Co jednak przyznawali pracodawcy w badaniu w Wielkopolsce<sup>25</sup>, deficyt odpowiednio przygotowanych absolwentów z wykształceniem zasadniczym zawodowym jest i tu także coraz bardziej odczuwalny. W odniesieniu do niektórych zawodów znalezienie ucznia stało się dla przedsiębiorstw bardzo utrudnione. Uproszczeniem byłoby powiedzenie jednak, że Wielkopolska jest pod tym względem jednolita. Okazuje się bowiem, że procesy migracyjne dotyczące m. in. wykwalifikowanych kadr z wykształceniem zawodowym dotknęły wyjątkowo mocno północną część regionu (szczególnie powiat złotowski). Fakt posiadania przez wielu mieszkańców z tego obszaru podwójnego obywatelstwa – polskiego i niemieckiego – już po 1989 r. (w wyniku tego, że te tereny były w granicach Niemiec przed II wojną światową) sprawiał, że mieszkańcy mogli przekraczać granice bez dodatkowych komplikacji. W tym sensie, jak podkreślali badani rzemieślnicy, Złotów „znalazł się w Unii Europejskiej” na 15 lat przed resztą kraju, co oznaczało już wtedy brak wykwalifikowanych pracowników fizycznych na tamtejszym rynku pracy.

Subregionalna specyfika socjoekonomiczna, wyrażająca się niskim stopniem industrializacji oraz brakiem dominującego ośrodka miejskiego w połączeniu z nadgranicznym charakterem ziemi złotowskiej, sprawiała, że wyjazd „na saksy” do pracy stanowił i stanowi do dziś naturalny wybór i atrakcyjną alternatywę dla podejmowania legalnego zatrudnienia w kraju za znacząco niższą płacę. Instytucje rynku pracy, jak prywatne agencje zatrudnienia działające na tym obszarze, utrwalają taki stan rzeczy, podobnie jak nieadekwatna struktura oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. Charakterystyczny jest bowiem brak ofert pracy dla osób z wyższym wykształceniem w subregionie pilskim<sup>26</sup>. Dominowało nastawienie wspomnianych instytucji „na klienta zagranicznego”. Największym powodzeniem cieszyli się wykwalifikowani pracownicy fizyczni oraz pracownicy fizyczni do prac sezonowych. Użyteczne w celach opisowych stają się w tej sytuacji szczególnie dwie kategorie z typologii migrantów: „bociany” (regularne wyjazdy i powroty), „chomiki” (pojedynczy wyjazd w celach zarobkowych i powrót z pieniędzmi)<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Badanie przeprowadzone w ramach projektu „Wielkopolskie rzemiosło”.

<sup>26</sup> Projekt badawczy: „Dostosowanie oferty wielkopolskich szkół wyższych do potrzeb regionalnego rynku pracy”, WSNHiD 2007.

<sup>27</sup> Por. M.H. Grabkowski, *Migracje a rozwój, w: Migracje. Szansa czy zagrożenie?*, Gdańsk 2005.

Odmierna jest natomiast specyfika procesów migracyjnych (szczególnie w odniesieniu do wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem zawodowym, rzemieślników) z subregionu konińskiego. W ramach badań<sup>28</sup> potwierdzono, że zmiana orientacji rynku pracy na małe i średnie przedsiębiorstwa, które oferują niższe wynagrodzenia niż sektor paliwowo-energetyczny, powoduje, że wysokie oczekiwania co do zarobków skłaniają ludzi do emigracji zarobkowych, gdyż pracując za granicą są w stanie zarobić znacznie więcej.

#### RZEMIOSŁO WIELKOPOLSKIE – CO DALEJ?

Wydaje się, że racjonalizacja polskiego systemu edukacyjnego z punktu widzenia potrzeb gospodarki i pracodawców będzie najlepszym środkiem przeciwdziałającym negatywnym tendencjom. Jednocześnie wyniki badań pokazują, że „rzemieślniczy” etos pracy kładący nacisk na gospodarność i solidne przygotowanie do pracy zawodowej to nie tylko stereotyp. Silna pozycja wielkopolskiego rzemiosła i kształcenia zawodowego na tle kraju jest w istocie zasobem, który powinien być należycie rozwijany, by mógł przyczynić się do wzrostu regionalnej gospodarki. Warto przywołać w tym miejscu wypowiedź Witolda Orłowskiego: „My musimy pójść szerszym frontem i zastanowić się, gdzie leży nasza przewaga konkurencyjna. Moim zdaniem w gałęziach gospodarki, które są z jednej strony pracochłonne, z drugiej wymagają wysoko wykwalifikowanego personelu, którego nie zastąpią chińscy chłopi. Tak może być w przemyśle mechanicznym, np. w produkcji silników. Ale także w usługach medycznych, finansowych. Możemy też wykorzystać naszą bliskość do rynków zachodniej Europy, rozwijając np. usługi budowlane. Francuzi, strasząc polskim hydraulikiem, sami nam podpowiedzieli, w którym kierunku powinniśmy pójść”<sup>29</sup>.

A zatem jako kraj powinniśmy postrzegać realistycznie swoją sytuację gospodarczą i zdać sobie sprawę, że nie od razu „przeskoczmy do światowej pierwszej ligi technologicznej”. Wykorzystajmy zatem to, że na rynku pracy tak w Polsce, jak i na rynkach globalnych, największe zapotrzebowanie jest na wysoko wykwalifikowanych pracowników z wyższym wykształceniem oraz na wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Nie jesteśmy jeszcze liczącym się krajem w zakresie innowacyjności, to tym bardziej nie możemy sobie pozwolić na błędne decyzje, dotyczące szkolnictwa zawodowego w ramach reformy edukacji opracowywanej przez Ministerstwo Edukacji. A bez głosu rzemiosła, tak silnie obecnego w Wielkopolsce, trudno o właściwe rozwiązania w tym zakresie.

Utrwaleniem sytuacji niedopasowania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy stała się przywoływana już reforma systemu edukacji z 1999 r., w której przyjęto stra-

<sup>28</sup> Stowarzyszenie Bezpieczny Konin, Raport z badań w ramach Projektu „Partnerstwo lokalne szansa na rozwój gospodarczy regionu konińskiego”, POKL Priorytet VIII, Dz. 8.1, 2008.

<sup>29</sup> [www.dziennik.pl/opinie/](http://www.dziennik.pl/opinie/): *Pierwszy raz możemy dogonić Zachód*, rozmowa z W. Orłowskim, 29.01.2010.



tegię sprowadzającą się do radykalnego zmniejszenia udziału kształcenia zawodowego na rzecz kształcenia ogólnego. Jednak tego typu proporcje nie przystają do realiów panujących w krajach Europy Zachodniej. Prof. Mieczysław Kabaj stwierdził wręcz, w związku z aspiracjami osiągnięcia podobnych celów w niektórych krajach Afryki, że mamy do czynienia nie tyle z modelem europejskim, co ze swoistą afrykanizacją polskiego modelu kształcenia, w znaczeniu kreowania systemów edukacyjnych na podstawie wyobrażeń decydentów, a nie potrzeb rynku pracy. Tymczasem obecnie na rynku pracy odczuwany jest na przykład dotkliwy brak specjalistów w zawodach technicznych na każdym poziomie wykształcenia. Można przyjąć, że w dłuższym okresie tego rodzaju niedopasowanie zostałoby zniwelowane przez rynek, ale należy równocześnie mieć świadomość, iż „luka poznawcza” może okazać się w pewnym zakresie zjawiskiem stałym ze względu na trendy kulturowe.

W świetle przytoczonych danych porównawczych, dotyczących kształcenia zawodowego na poziomie zasadniczym oraz sytuacji na rynku pracy, można sformułować tezę, że tradycje rzemieślnicze w Wielkopolsce mogą być atutem. Warto zatem wykorzystywać rzemiosło nie tylko jako niezobowiązujące nawiązanie do tradycji, „folklor”, ale także jako istotny element wypracowywania przewagi konkurencyjnej regionu dzięki dynamice gospodarczej małych i średnich przedsiębiorstw. Taką strategię wcielono w życie w środkowo-północnych Włoszech określanymi mianem „trzecich Włoch”. Tam również, bazując na sieciach współpracy firm rodzinnych, udało się uzyskać spektakularny poziom wzrostu gospodarczego.

A zatem rola rzemiosła wielkopolskiego może być postrzegana w dwojaki sposób. Po pierwsze, w wymiarze społecznym i w szerszej perspektywie, należy docenić rolę rzemiosła jako nośnika i wyraziciela etosu regionalnego. Po drugie, w wymiarze gospodarczym, rzemiosło w Wielkopolsce po prostu „się opłaca” – właściwie wykorzystane zasoby tego najstarszego i największego samorządu gospodarczego mogą służyć regionowi poprzez kształcenie w tak potrzebnych na rynku pracy zawodach oraz generalnie poprzez swój bardzo znaczący potencjał ekonomiczny.

#### ABSTRACT

*The main thesis of the article is that in Wielkopolska (Great Poland) craft is the key element of regional identity. This thesis is warranted not only by the fact that proportionally, Wielkopolska has the greatest number of craft workshops in Poland, but also by the ethos of the region, which was historically shaped by craft virtues. The latter include the cult of "good workmanship", thriftiness and last but not least, orientation toward having "a trade in hand". Thus, "craft virtues" have become an inalienable element of regional identity and we are justified in characterizing Wielkopolska as a case of economic regionalism.*